







## Ćwiczenia pisemne łacińskie,

z początku XVII. wieku.

Oglądając znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej egzemplarz dzieła Michała Neandra: „Elementa doctrinae sphaericae“ (Bazylea 1561) zauważyłem, że okładka, dosyć wiotka, zawiera wewnątrz urywki jakiegoś druku polskiego, mianowicie wiersze. Książki tej pierwotnym właścicielem był Paweł Herka z Kurzelowa († 1651) matematyk i profesor Akademii Jagiellońskiej; świadczy o tem podpis na karcie tytułowej: Ex libris M. Pauli Hercii Curzeloviensis A. 1618 Die 11 Julii.

Po bliższem przyjrzeniu przekonałem się, że owym drukiem polskim są dwie kartki (str. 77—80) z Fraszek Kochanowskiego, pod koniec księgi drugiej; wydania jeszcze bliżej nie ozna czyłem; zarazem zobaczyłem, że reszta grubości okładki składa się z kartek rękopiśmiennych, i że na jednej z nich znajduje się podpis: Broscius. Ponieważ Jan Broscyusz (Brożek) był nauczycielem Herki, i był z nim w bardzo blizkich stosunkach, przeto można było się spodziewać, że owe karty rękopiśmienne są listami tego znakomitego matematyka do jego ucznia. Niestety, po roz moczeniu i rozdzieleniu kartek okazało się powyższe przypuszczenie błędnem: kartki te, w liczbie ośmiu, są zadaniami szkolnemi łacińskimi (compositiones) następujących osób: Albertus Broscius (3 kartki), Alb. Melchiorides (1 kartka), Alb. Moskorzowskÿ (2 kartki), Gabriel Pogonowskÿ (1 kartka) i... oninus (początek nieczytelny) 1 kartka. Kartki mają 16.5 cm wysokości a 10.5 cm szerokości, i noszą u góry tytuł: Compositio, Argumentum, lub Argumentum latinum. Obrobionych tematów jest 4-ry: jeden przez 4-rech uczniów, drugi przez dwóch, wreszcie dwa, każdy przez jednego ucznia.

Tadensz Estreicher.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
<http://tein2069.pl>

Na próbę przytaczam dwa obrobienia tematu: *Amicus amico novam dignitatem gratulatur*. Dla objaśnienia dodam, że pozostałe dwa także zadania Alb. Melchioridesa i Alb. Moskorzowskiego są zupełnie podobnej wartości, jak poniższe, w których ani litery nie zmieniłem.

*Argumentum.*

*Amicus amico nouam dignitatem gratulatur (conuocatus a parentibus meis ad absolutionem aliquae causae qua sine me absoluere non potuit) fuit in via conferens me domum datae sunt mihi duae literae a te uno tempore quas ad me Stanislaus fidelis tuus amicus misit ex his in una erat tertia dies aprilis adscriptus in altera qua erat posterior non erat addita legata describam igitur primo priorem tuam literam in qua certiozem me facis de noua dignitate quam omnis Respublica offert de qua aliquod pridem antea eram solutus per literas per nuncios et per solam narrationem omnes non potuit ad me venturos (nil enim erat ita signatum et in osibus hominum densius) At enim hanc solam rem charam fecit et meas epistolas non propterea quia clarius certiozem faciebat quam narationem omnium consulatum sed etiam quia visus sum plus tibi gratulari cum a te solo causam accepi.*

(podp.) *Albertus Broscius.*

*Compositio.*

*Amicus amico nouam dignitatem gratulat cum inuitatus a parentibus meis in peractam rem aliquam quae sine me peragi non potuit fuit in uia conferens me domum date mihi sunt duae literae a te uno tempore quas ad me Stanislaus fidus amicus misit ex istis in uno fuit tredecimo Aprilis adscriptus in altero qui fuit ultimus non fuit addanda data.*

(podp.) *Gabriel Pogowskÿ.*

Z tych i innych ćwiczeń widać, że uczniowie otrzymali temat, który został następnie w klasie dobrze obrobiony, poczem mieli według tego napisać kompozycję. Że nie było to tłumaczenie z polskiego, świadczy nazwa (*compositio*) i niezupełna koincydencya wypracowań rozmaitych uczniów. Pismo na wszystkich bez wyjątku kartkach wprawne i wyrobione, wskazuje, że autorowie musieli być dobrze kilkunastoletnimi młodymi ludźmi, nie zaś dziećmi. Tem dziwniejszemi wydają mi się wskutek

tego wypracowania, jeżące się od błędów, pozbawione interpunkcyi, nawet kropek, ze zwrotami często zupełnie nie do zrozumienia, n. p. w pierwszym z przytoczonych: per solam narrationem omnes non potuit ad me venturos (analogiczne zdanie pisze Melchiorides: per s. narr. omnibus pene ad me conferens; wreszcie Moskorzowski najrozumiałej: per ipsam narrationem pene omniū ad me conferentium). Ćwiczenia te dają może miarę współczesnego stanu nauki języka łacińskiego; trudno bowiem przypuścić, żeby się tak zeszyły najgorsze zadania najgorszych uczniów. Prawdopodobne jest jednakże, że te zadania stoją przynajmniej nieco poniżej ogólnego poziomu; odnosi się z nich wrażenie, jak gdyby po jedno- lub dwumiesięcznem forsownem wbijaniu łaciny do głowy kazano uczniom pisać zadanie bez względu na ich siły i zasoby umiejętności: być może, że wówczas uczono zapomocą takiej metody wprowadzania wprost in medias res.

Określić dokładnie porę i miejsce powstania tych zadań jest trudno, ze względu na brak dat i na osobistości podpisane, z których żadna w późniejszym czasie nie odznaczyła się tak, żeby wiadomość o niej do naszych doszła czasów. Brożków znamy kilku: Jakóba (ojca), Adama (brata Jana matematyka i prof. Akademii jagiellońskiej), Jana i Mikołaja (†1676), który również był profesorem astronomii w Akademii krakowskiej, lecz o żadnym Albercie Broscyuszu nie mogłem znaleźć wiadomości. Podobnie i co do innych: Moskorzowskich znamy kilku, najwięcej Hieronima, który w początku w. XVII. wydał dosyć dużo dzieł, przeważnie teologiczno-polemicznych w duchu aryańskim; miał on syna Andrzeja. Pogowskiego żadnego nie znalazłem; również i Melchioridesa; zato jest Melchiorowicz Aleksander, który w r. 1613 wydał panegiryk na Zamoyskiego i kalendarz na rok 1614 z prognostykami (znany w jednym niekompletnym egzemplarzu w bibliotece hr. Pułowskiego); że i w następnym wydał podobny kalendarz, świadczą akta rektorskie Uniwersytetu jagiellońskiego, według których Jan Brożek, wówczas „Astrologus ordinarius“ uniwersytecki (do tego urzędu należała między innymi cenzura kalendarzy w Krakowie drukowanych) oskarża bakałarza Melchiorowicza, że błędnie obliczył efemerydy na rok 1615, i w ten sposób oszukał drukarza. Podobny proces miał miejsce jeszcze w r. 1617, i zakończył się skazaniem pozwanego na 100 złotych

kary<sup>1)</sup>); jednakże to wszystko odnosi się do Aleksandra, lecz nie Alberta. Skąd się wzięły te kartki w sprawie? Trudno dosyć na to odpowiedzieć, wobec tego, że na książce podpisany Herka. Chybaby przypuścić, że książka należała pierwotnie do Brożka, który ją oprowił w zadania szkolne jakiegoś swego krewniaka i jego kolegów, a następnie wyjeżdżając z Krakowa do Prus na poszukiwanie pamiątek po Koperniku, w miesiącach letnich r. 1618 (ściślejsza data niewiadoma), na wyjeździe darował to dzieło swemu ulubionemu uczniowi. Przeciw temu przemawia ta okoliczność, że Brożek się zawsze na swych książkach podpisywał i zaopatrywał je w nadzwyczaj obfite notaty, czego w „Elementach“ Neandra nie ma. Lub też możnaby sądzić, że Herka był od początku właścicielem książki, i że nim został profesorem Akademii, był pierwaj nauczycielem w jednej z licznych szkół, zawisłych od Akademii, tak n. p. w kollegium władysławskiem (gimnazjum św. Anny) a oprowiając „Elementa“, użył do tego zadań szkolnych swoich uczniów, między którymi był i Albert Broscius, może krewny Jana, który go sprowadził tutaj ze swego rodzinnego Kurzelowa; w takim razie możnaby przypuścić, że zadania pochodzą mniej więcej z r. 1618; jest to data podpisu Herki na książce. Takie przypuszczenie zdaje mi się jeszcze najprawdopodobniejsze; niestety nie można dokładniej określić ani czasu, ani miejsca powstania tych ćwiczeń, a szkoda, bo stanowiłyby one drobny, lecz ciekawy przyczynek do znajomości urządzeń szkolnych u nas przed trzema prawie wiekami.

*Tadenz Estreicher.*

1) J. N. Franke, Jan Brożek, Kraków 1884, str. 39.





F  
7044